



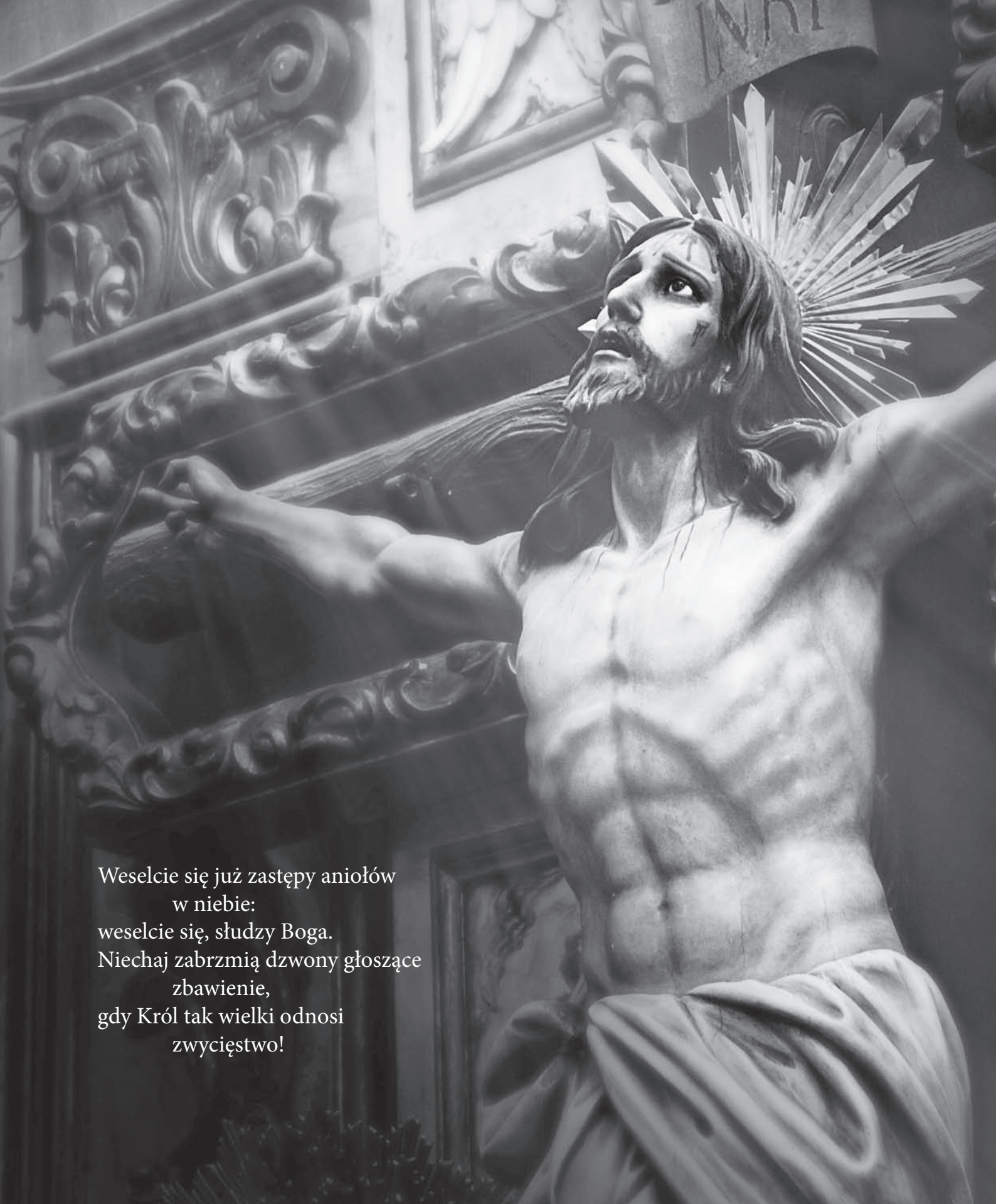
FATIMSKA PANI

www.fatimskapani.pl

Czasopismo Parafii Matki Bożej Fatimskiej w Koziegłowach Numer 4(33), kwiecień 2010



Weselcie się już zastępy aniołów
w niebie:
weselcie się, słudzy Boga.
Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące
zbawienie,
gdy Król tak wielki odnosi
zwycięstwo!



Miłość Chrystusa przywraca mnie do życia

Świętujemy Wielkanoc, Święto Świąt, Dzień Dni, Niedzielę Niedziel. Noc, podczas której nasz Pan Jezus Chrystus po straszliwych mękach i śmierci krzyżowej na nowo powraca do Życia. Trochę te Święta się nam rozmywają, w gąszczu zwyczajów, przygotowań do nich i różnych tradycji. Wiele z tych spraw jest dobrych i pięknych, ale one wszystkie są tylko dodatkiem. Dodatkiem do tego co istotne, do tego co jest sednem. Czasem mam wrażenie - reflektując nad swoim przeżywaniem tego czasu, czy obserwując innych - że kiedy świętujemy Zmartwychwstanie, to czynimy to tak, jakby to było coś, co owszem dotyczy naszego Boga, ale nie dotyczy nas. Wspominamy te Wydarzenia jako coś co przydarzyło się Jezusowi, nie nam. Zamieniamy się w obserwatorów Wydarzeń cudzego życia.

Piątek - stoimy gdzieś w pobliżu Krzyża, zapewniamy sobie dobre miejsca, aby wszystko widzieć. Wspieramy Cierpiącego, bo żal nam Go tak po ludzku. W końcu też jesteśmy ludźmi, wiemy co to ból. Odchodzimy jednak do naszych domów, po skończonym wspomnianiu. Może powracamy do tego co widzieliśmy i znów współczujemy, próbujemy zrozumieć.

Sobota - wspieramy Maryję. Czujemy co to za wielki ból - stracić Syna. Potrafimy wszczepić się w ciszę Wielkiej Soboty,

bo nastroje kościołów w tym bardzo pomagają.

I w końcu WILEKANOC. O tak, tu potrafimy dać upust naszej radości, możemy zapomnieć o tym, że On Cierpiał, że Umarł. Że na serio nie żył... Cieszymy się z Nim, z Jego Zwycięstwa.

Ale Kochani! To jest Święto NASZEGO Zmartwychwstania, bo Bóg przez wielką swą Miłość z Chrystusem przywrócił NAS do życia. Chrystus Cierpiał, Umarł i Zmartwychwstał, bo NAM tego trzeba było. Te Wydarzenia nie były tylko zakończeniem Jego życia z przypadkowo szczęśliwym zakończeniem. Te Wydarzenia miały na celu przywrócić Ciebie i mnie do Życia. Chrystus Cierpiąc, Umierając, a w końcu Zmartwychwstając, Cierpiał, Umarł i Zmartwychwstał razem z Tobą i dla Ciebie. Bóg przez wielką swą Miłość z Chrystusem przywrócił mnie do życia...

Świętujemy więc w te Święta, NASZE Święto, NASZ Dzień, NASZĄ Niedzielę. Nie Chrystusa, ale NASZĄ z NIM.

Dobrych Świąt i Radości na co dzień, bo On NAPRAWDĘ ZMARTWYCHWSTAŁ. Na serio Cierpiał, Umarł i na serio Zmartwychwstał. Alleluja! Alleluja! Alleluja!

ks. Proboszcz

Funkcje liturgiczne nie wynikające ze święceń

Na początku pragniemy przedstawić posługę akolitu. Akolita może zostać kleryk który jest na czwartym roku studiów w seminarium.

Posługi akolitu udziela biskup. Podczas obrzędu ustanowienia akolity celebrans wręcza kandydatowi patenę z chlebem oraz kielich z winem.

Akolita ustanowiony obrzędem jako nadzwyczajny szafarz Komunii pomaga kapłanowi w rozdawaniu ludowi Komunii Świętej. W nagłych przypadkach, gdy kapłan ze względu na stan zdrowia nie może zanieść Komunii chorym, może to uczynić akolita oraz w wypadku śmierci podać ją jako wiatyk. Akolita również może wystawiać Najświętszy Sakrament do adoracji jednak nie ma prawa do udzielania nim błogosławieństwa. Podczas Mszy Świętej akolita jest upoważniony do dokonywania puryfikacji naczyń liturgicznych. W przypadkach gdy podczas Mszy Świętej nie ma ministrantów akolita wykonuje pozostałe funkcje.

Kolejną posługą jest posługa lektoratu. Ustanowionymi lektorami są zazwyczaj klerycy na III roku formacji seminarnej, a także ustanowieni przez biskupa mężczyźni żyjący w świecie. Lektor musi mieć odpowiednie przygotowanie. Czyta Słowo Boże, a poza liturgią przygotowuje innych do pełnienia tej funkcji. Poza Mszą Świętą może w imieniu Kościoła: przewodniczyć nabożeństwom (np. różaniec w Kościele, Gorzkie Żale, Majowe, Czerwcowe, itp.), błogosławić pokarmy w Wielką Sobotę i maszyny rolnicze, oraz (jeśli tak ustanowi biskup diecezjalny) dokonać chrześcijańskiego pogrzebu.

Posługa lektora jest zarezerwowana dla mężczyzn. Udziela jej biskup lub przełożony zgromadzenia zakonnego, odma-

wiając nad kandydatem stosowną modlitwę z Pontyfikału i wręczając kandydatowi księgę Pisma Świętego.

W kościele wyróżnia się także lektora jako wyższy stopień ministranta. Kandydat na lektora musi przejść przez kursy, które składają się z formacji takich jak: formacja biblijna polegająca na znajomości pisma świętego, formacja liturgiczna polegająca na znajomości zasad liturgicznych i wiedzy o księgach takich jak lekcjonarz, mszał rzymski czy agenda liturgiczna. Lektor także musi znać fonetykę, by dobrze mógł czytać słowo Boże. Kandydata na lektora przyjmuje biskup lub kapłan. Podczas obrzędu przyjęcia do lektora kandydat kładzie prawą rękę na Pismo Święte, podczas gdy główny celebrans wypowiada odpowiednią formułkę. Strojem lektora jest biała alba, cingulum oraz krzyż.

Występują także stopnie psalterzysty, który podczas Mszy Świętej wykonuje po czytaniu śpiew psalmu. Kolejnym stopniem ministranta jest kantor, który jest odpowiedzialny za śpiew podczas Mszy Świętej i innych nabożeństw. Szczególnie wyróżnia się stopień ceremoniarza, który jest odpowiedzialny za należytą organizację czynności liturgicznych oraz wykonywanie ich przez wyświęconych szafarzy i przez wiernych w sposób godny i pobożny. Ceremoniarz przechodzi specjalne szkolenia z zasad liturgicznych oraz z łaciny, ponieważ podczas Mszy Świętej i nabożeństw komendy wydawane celebransowi i ludowi podaje się w języku łacińskim. Podczas liturgii ceremoniarz zajmuje miejsce w pobliżu celebransa.

W następnym numerze „Fatimskiej Pani” przedstawimy szaty liturgiczne.

[S.K.]

Nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej

Szafarz Nadzwyczajny Komunii Świętej to osoba świecka, która uzyskała jednorazowe lub czasowe upoważnienie od właściwego sobie ordynariusza do udzielania Komunii Świętej. Posługę tę wprowadził Sobór Watykański II i w krajach Europy Zachodniej istnieje ona od dawna. Nie była jednak długo wprowadzana w Polsce ze względu na brak wyraźnej potrzeby. W Polsce ustalenia Episkopatu precyzują, że szafarzami mogą być mężczyźni, którzy ukończyli 35 lat. Są jednak od tej reguły wyjątki - posługę tę mogą otrzymać również zakonnice (aby udzielać Komunii w swoich wspólnotach). Stała posługa udzielana jest najczęściej na rok, po ukończeniu specjalnego kursu diecezjalnego zakończonego egzaminem. Po roku każdy szafarz jest zobowiązany do odbycia specjalnych rekolekcji, po których może odnowić swoją posługę.

Główne zadanie szafarzy polega na regularnym zanoszeniu Najświętszego Sakramentu chorym. Dzięki istnieniu szafarzy, pobożni wierni, którzy ze względu na chorobę lub podeszły wiek nie mogą chodzić do Kościoła, mają możliwość przyjmowania Komunii w każdą niedzielę.

Posługa podczas Mszy Świętej ma miejsce tylko w nadzwyczajnych sytuacjach, gdy liczba wiernych jest znaczna w stosunku do liczby księży, np. pasterka, rezurekcja, niedziela czy też uroczystości plenerowe etc.

Podczas posługi w kościele szafarz ubrany jest w albę, podobnie jak ministrant i w takim stroju udziela Komunii.

Obecnie w naszej parafii posługuje 4 nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. Poniżej, krótka charakterystyka, dzięki której będziemy mogli poznać naszych posługujących.

Zenon Zbąszyniak



Jestem nauczycielem akademickim, pracuję na Politechnice Poznańskiej. Zawodowo zajmuję się matematyką, natomiast wolny czas najczęściej poświęcam trójce swoich dzieci - Zosi, Stefankowi i Marysi. Cała nasza rodzina lubi podróże i dlatego staramy się uprawiać turystykę pieszą i rowerową nie tylko w czasie wakacji.

Bartosz Grysa



Z parafią Matki Bożej Fatimskiej w Koziegłowach jestem związany od 7 lat, a od 3 bliżej w związku z posługą nadzwyczajnego szafarza. Mogę powiedzieć, że świadome życie chrześcijańskie zacząłem w wieku 12 lat, kiedy oddałem osobiście swoje życie Chrystusowi i przeżyłem nowe narodzenie. Miało to miejsce na rekolekcjach Ruchu Światło-Życie, na które "przypadkiem" trafiła cała nasza rodzina. Kolejnymi ważnymi "przystankami" na drodze życia

duchowego była dla mnie bez wątpienia Odnowa Charyzmatyczna oraz dominikanie.

Na co dzień zajmuję się pracą naukową i dydaktyczną na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, gdzie wykładam m.in. język arabski. Prócz tego uczę również hebrajskiego w jednej z poznańskich szkół językowych. Zainteresowanie Bliskim Wschodem nie zawężam jednak jedynie do sfery językowej. Interesuje mnie niezwykle duchowe i kulturowe bogactwo, tak mało wciąż u nas znanych chrześcijan Orientu, Asyryjczyków, Maronitów, Arabów i Koptów, dla których arabski pełni rolę lingua franca.

Mam cudowną żonę, która jest już ze mną od ponad 10 lat, oraz dwóch synów i jedną córeczkę, która wstawia się już za nami u Pana. I na tym, mam nadzieję, nie koniec.

Jerzy Kierzkowski



Jako pracownik Polimex Mostostal pracuję w elektrociepłowni na stanowisku dyżurnego ślusarza. W tym roku w grudniu odchodzę na emeryturę. Z parafią Matki Bożej Fatimskiej jestem związany 5 lat, a od dwóch lat pełnię służbę szafarza Komunii Świętej. Jestem ojcem dwóch dorosłych córek - Lidii i Małgorzaty, mam też wnuczkę Joasię.

Sławomir Królewicz



Posługę nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej pełnię od 6 lat. Na co dzień pracuję jako nauczyciel akademicki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Jestem szczęśliwym mężem i ojcem trójki przesympatycznych dzieci: Asi, Grzesia i Ani. Moja pasja to przepiękne Tatry, szczególnie wędrowki i osiągnięcie wyznaczonych

szczytów. Pasjonuje mnie także baloniarstwo.

Na koniec nie pozostaje nam nic innego jak tylko życzyć, aby Wasza służba w Kościele charakteryzowała się świadectwem, wiarą, sumieniem i miłością do Jezusa Eucharystycznego.

Agnieszka Nowak

10-lecie parafii

Na obecny rok przypada okrągła, bo dziesiąta rocznica erygowania naszej parafii. Jednak życie naszej Wspólnoty toczyło się już nieco wcześniej.

W 1992 roku rozpoczęły się rozmowy na temat powstania nowego kościoła przy wtedy dopiero budującym się Osiedlu Leśnym. Już po dwóch latach poświęcono i wkopano krzyż na placu przyszłej budowy. Odpowiedzialnym za organizację i budowę nowego kościoła, na zlecenie księdza arcybiskupa, stał się ksiądz Andrzej Kruś. 14 września 1997 roku odbyła się pierwsza Msza Święta, połączona z poświęceniem placu pod budowę. Od tej pory w każdą niedzielę oraz święta o godz. 10.00 odprawiana była tzw. Msza Święta polowa – Msza pod gołym niebem, przy skromnym, murowanym ołtarzu.



24 grudnia 1999 roku miało miejsce uroczyste otwarcie i pierwsza Pasterka w nowej kaplicy, natomiast w ostatni dzień roku 2000 ks. Arcybiskup Juliusz Paetz erygował nową parafię pod wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej i poświęcił nowopowstałą kaplicę. Proboszczem oficjalnie mianowany został ks. Andrzej Kruś. Od tego czasu nasza parafia stopniowo się rozwija, również pod względem budowlanym, ale przede wszystkim rozwija swoją działalność duszpasterską.

Kalendarium:

1992 - pierwsze rozmowy na temat powstania nowego kościoła na budującym się osiedlu Leśnym w Koziegłowach, prowadzone przez Ks. Prob. Karola Biniasia

1994 - Gmina Czerwonak użyczyła terenu pod budowę

6 listopada 1994 - wkopanie i poświęcenie krzyża na placu budowy przyszłego kościoła przez Ks. Kan. Kazimierza Królaka

20 grudnia 1996 - dekret Ks. Abp. Juliusza Paetza zlecający Ks. Andrzejowi Krusowi budowę kościoła na osiedlu Leśnym w Koziegłowach

14 września 1997 - pierwsza Msza Św. i poświęcenie placu pod budowę

24 grudnia 1997 - pierwsza Pasterka na placu budowy
3 czerwca 1998 - papież Jan Paweł II w Poznaniu święci krzyż dla nowej parafii

20 września 1998 - Ks. Marek Matyba przywozi z Betlejem kamień węgielny pod budowę nowego kościoła



19 grudnia 1999 - ostatnia Msza Św. polowa

24 grudnia 1999 - uroczyste otwarcie kaplicy i pierwsza Pasterka

13 maja 2000 - poświęcenie otrzymanej w darze figury Matki Boskiej Fatimskiej

31 grudnia 2000 - Ks. Abp Juliusz Paetz eryguje nową parafię pw. Matki Boskiej Fatimskiej i święci kaplicę.

Nieprawość

Ps 36:2-3

2. Nieprawość mówi do bezbożnika w głębi jego serca; bojaźni Boga nie ma przed jego oczyma.
3. Bo jego własne oczy [zbyt] mu schlebiają, by znaleźć swą winę i ją znienawidzić.

Gdy przeczytałem te słowa zapisane przeszło 4000 lat temu, zdałem sobie sprawę jak bardzo Pismo Święte jest aktualne do dzisiaj, a zachowanie ludzi i ich motywacje życiowe, tak naprawdę przez wieki nie zmieniły się. Powyższy cytat, choć krótki, charakteryzuje dwie postawy człowieka, choć mówi tylko o bezbożniku (a właściwie o przyczynach, które powodują jego trwanie w nieprawości). "Własne oczy zbyt mu schlebiają", czyli motorem jego działań jest egoizm, który pozwala takiemu człowiekowi dążyć do zaspokajania własnych ambicji, aspiracji czy marzeń, kosztem innych ludzi i nie widzieć w tym zła. W jego sercu rodzą się żądze, które przysyłają mu Boga, a to sprawia, że coraz łatwiej mu o samousprawiedliwienie przed sobą swoich bezceństw. Jego przeciwieństwem jest człowiek, przed którego oczyma jest „bojaźń Boga”. Bogobojny człowiek to taki, który boi się, aby

swoim złym uczynkiem nie narazić swojej przyjaźni z Bogiem na szwank. Dlatego jego uczynki są przemyślane i zgodne z Bożymi przykazaniami. We fragmencie tym jest również podpowiedź, co może grzesznika nawrócić na ścieżki praworządności. Jest to uznanie swojej winy i znienawidzenie jej. Warto zauważyć, że nie wystarczy stwierdzić, że czyni się zło, trzeba to zło znienawidzić, aby móc z nim walczyć. Bywają bowiem ludzie, którzy zdają sobie sprawę, że czynią zło, lecz nic z tym nie robią, a jeszcze inni wręcz się tym napawają.

Jednym z warunków dobrej spowiedzi jest żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy.

Widać tutaj analogię. Cytowany fragment psalmu, niewątpliwie zainspirował teologów, którzy pragnęli, aby Sakrament Pojednania pobudzał do nowego życia przez odrzucenie ze swojego życia zła.

Ps 51:3-5

3. Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!
4. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego!
5. Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną.

Niewątpliwie postawa autora tego psalmu ukazuje nam skruszonego człowieka i daje przykład właściwej postawy przed Bogiem wobec własnych słabości i zaniedbań względem Boga i ludzi. Ale uznanie

swojej grzeszności jest dopiero pierwszym krokiem do nawrócenia, ale niewątpliwie niezbędnym. Człowiek, który nie widzi swoich wad nie będzie z nimi walczył, bo przecież ich „nie ma”.

Jk 1:13-14

13. Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi.
14. To własna pożądlivość wystawia każdego na pokusę i nęci.

Św. Jakub w swoim liście potwierdza skąd bierze się zło w człowieku. Wielu ludzi nie chodzi do spowiedzi twierdząc, że nie ma się z czego spowiadać. Chociaż uważają się za katolików nie stronią od krytyki oficjalnej nauki Kościoła, wynikającej z przestudiowania Pisma Św. Nie rozumieją czym jest miłość, którą objawił nam Chrystus,

a kierują się miłością własną.

Ich samouwielbienie, nie pozwala dostrzec zakłamania w którym żyją. Nie na darmo pierwszym na liście grzechów głównych jest **pycha**.

1 J 1:8-10

8. Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.
9. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości.
10. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki.

W okresie Wielkanocnym, kiedy to Kościół zachęca do nawrócenia i udziału w Uczcie Eucharystycznej, powinniśmy zadać sobie pytanie – „czy bojaźń Boża jest przed moimi oczyma”? Nie w niedzielę i święta, ale każdego dnia naszego życia, aby móc nieustannie pogłębiać swoją przyjaźń z moim Panem i Zbawcą-Jezusem Chrystusem, który oddał za mnie życie i który zmartwychwstał, aby świadomość życia wiecznego, dodatkowo motywowała do kierowania się w życiu miłością, w czym niewątpliwie pomaga szczere wyznanie grzechów w Sakramencie Pojednania, do czego szczerze zachęcamy.

Anna i Piotr Stolecy
Domowy Kościół- Ruchu Światło-Życie



O Bożym miłosierdziu myśli kilka...



Dnia 11 kwietnia, dokładnie tydzień po Zmartwychwstaniu Pańskim, przeżywamy w Kościele niedzielę miłosierdzia Bożego. Jest to szczególnie czas, w którym warto zastanowić się nad kwestiami, jakie Pan Jezus przekazał świętej siostrze Faustynie Kowalskiej. Wielu współczesnych autorów podejmowało w swoich książkach tematykę Bożego miłosierdzia. Na szczególną uwagę

zasługuje pozycja, napisana przez księdza Piotra Pawlukiewicza, pt. „Bóg dobry aż tak?”. Już sam podtytuł: „O Bożym miłosierdziu myśli kilka” doskonale wyjaśnia czytelnikowi, czego może się spodziewać po zjrzeniu do tej książki. Osoba księdza Pawlukiewicza jest znana wszystkim specjalistom z zakresu homiletyki i retoryki. Jego płomienne kazania, często humorystyczne, przedstawiają w przystępny sposób trudne zagadnienia z zakresu teologii. Homilie jego tak spodobały się wiernym, że zaczęto je wydawać w formie książkowej i obecnie cieszą się bardzo dużą popularnością. „Bóg dobry aż tak?” nie jest zwykłą książką. W dziele autor nie wykłada teologii, czy różnorodnych teorii. Istotne jest w niej przede wszystkim to, że autor stara się przedstawić różne sytuacje z własnego doświadczenia oraz posługi kapłańskiej, w których to stykał się z ogromem Bożego miłosierdzia. Warto zaznaczyć, że książka nie jest napisana w sposób kaznodziejski, wypominająca ludziom wady. Nie znajdziemy tam gniewnych, piorunujących słów, które gromią

współczesnego człowieka za jego grzechy. Ciekawa i dająca do myślenia jest już sama okładka, przedstawiająca rękę człowieka, która mocno ściska kapłańską stulę, wystawioną za konfesjonał. Historię powstania tego zdjęcia, także wyczytamy w tej książce. „Bóg dobry aż tak?” to jedna z nielicznych pozycji, które tak doskonale i zrozumiale wyjaśniają wszystkie korzyści, jakie płyną z wypełniania poleceń Pana Jezusa, przekazanych za pośrednictwem świętej Faustyny. Książka ta jest doskonałą lekturą dla wszystkich katolików, którzy obawiają się, że Bóg to straszny i mściwy sędzia. Powinni po nią sięgnąć także Ci, którzy chcą poszerzyć swoje wiadomości o Bożym miłosierdziu. Stotnym elementem jest także jej niewielka objętość. Aby ją przeczytać, wystarczy kilka dni, lub nawet jeden wieczór. Niestety, w dzisiejszych czasach zapomina się o wszechmocnym miłosierdziu naszego stwórcy. Obchodzona niedługo uroczystość oraz książki, takie jak ta, mają nam przypomnieć, że „w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.” (Łk 15,7)

Czym jest koronka do miłosierdzia Bożego i jak należy się nią modlić? Co obiecał Pan Jezus czczącym jego obraz oraz godzinę jego śmierci? Jak wielka jest dobroć naszego Stwórcy? Odpowiedzi na te i inne pytania znajdują się w książce, pt. „Bóg dobry aż tak? – O Bożym miłosierdziu myśli kilka”, po którą z całą pewnością warto sięgnąć.

Piotr Banaś

Maraton Biblijny

W tym roku Młodzież Archidiecezji Poznańskiej już po raz 6. zorganizowała wielkie czytanie Pisma Świętego. Maraton Biblijny gościł w 22 parafiach Poznania i okolic. Zawitał także do naszej parafii – już po raz drugi. Księgę Jozuego i Księgę Sędziów przeczytało prawie 60 parafian oraz księży.

Biblia Poznańska – bo takie tłumaczenie Pisma jest czytane w czasie Maratonu – podzielona została tradycyjnie na 1500 fragmentów, każdy jest około 5-minutowy. Czytać mógł każdy. W Koziegłowach najmłodsza czytająca miała 8 lat. Czytała też młodzież i starsi. Były całe rodziny – rodzice czytali z dziećmi. Na pamiątkę przygotowane zostały maratonowi identyfikatory, które dumnie wisały na szyi każdego czytającego. Wielu uczestników podkreślało jaka to duma i radość czytać Słowo Boże i dzielić się nim z innymi.

Anna Michalak



Święty Jerzy 23 kwietnia

Kult tego świętego datuje się na V wiek. Należy on do najbardziej znanych świętych zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie, gdzie prawdopodobnie był czczony jeszcze wcześniej. Zginął około 305 roku śmiercią męczeńską podczas prześladowań za panowania cesarza Dioklecjana na początku IV wieku. W kościele greckim dzień świętego Jerzego był i jest jednym z największych świąt. Z kolei za panowania pierwszych królów normandzkich wybrano go patronem Anglii, a król Edward III nazwał jego imieniem słynny order rycerski. Na cześć świętego Jerzego wzniesiono wiele świątyń i klasztorów na całym obszarze chrześcijaństwa. Źródła historyczne dostarczają nam niewiele pewnych informacji o jego życiu. Najprawdopodobniej był żołnierzem w legionach rzymskich. Ikonografia kościelna przedstawia go w scenie walki ze smokiem, ale legenda ta powstała dopiero w XII wieku.

(na ryc.: Juliusz Kossak "Św. Jerzy zabijający smoka")



Święty Marek 25 kwietnia

Święty Marek jest autorem drugiej Ewangelii. Napisał ją w języku greckim, prawdopodobnie w Rzymie przed rokiem 60. Była przeznaczona głównie dla ludów nawróconych na chrześcijaństwo. Na początku swojej działalności przyłączył się do świętego Piotra, którego został uczniem. Później pracował u boku świętego Pawła, z którym odbył kilka podróży misyjnych i następnie towarzyszył mu w Rzymie. Według tradycji założył gminę chrześcijańską w Aleksandrii i został jej pierwszym biskupem. Poniósł śmierć męczeńską za czasów cesarza Trajana (lata 98-117). Relikwie świętego Marka znajdują się w Wenecji, przewiezione w 828r. z Aleksandrii. W Polsce i wielu innych krajach został patronem wiosennych siewów i dobrych urodzajów.

(na ryc.: Andrea Mantegni "Święty Marek")

Święta Katarzyna 29 kwietnia

Ta wielka mistyczka i reformatorka życia religijnego urodziła się w 1347 roku w Sienie. Już od dzieciństwa pragnęła poświęcić się Bogu, choć jej rodzice początkowo sprzeciwiali się temu. W wieku osiemnastu lat wstąpiła do zakonu dominikanek. W roku 1374 podczas wielkiej zarazy opiekowała się chorymi narażając własne życie. Od tej pory stała się szerzej znana i dzięki jej naukom nawróciło się bardzo wielu ludzi. 1 kwietnia 1375 r. otrzymała szczególny dar od Boga – stygmaty, czyli fizyczne odtworzenie na ciele ran Chrystusa. Starła się zapobiegać zagrożeniom Kościoła związanym z wygnaniem papieża do Awinionu oraz wielką schizmą. Jej życie zostało uświęcone licznymi cudami i łaskami. Była wielkim fenomenem w dziejach Kościoła, jednym z najwybitniejszych umysłów teologicznych swoich czasów. Zmarła 29 kwietnia 1380 roku mając tylko trzydzieści trzy lata. W roku 1970 papież Paweł VI nadał jej tytuł doktora Kościoła.

(na ryc.: Domenico Beccafumi "Katarzyna ze Sieny")



Zenon Zbąszyniak

Wspomnienie Taize

Wielka radość parafian i zadowolenie pielgrzymów – tak można podsumować zakończone na początku tego roku 32. Europejskie Spotkanie Młodych, którego częścią znalazła się i w naszej parafii. Młodzież przygotowywała się od długiego czasu, by ostatecznie przyjąć wszystkich należycie. Było warto! Przyjeśliśmy pielgrzymów z części Europy. Byli Niemcy, Włosi i Chorwaci. Nie zabrakło także Polaków, którzy stanowili niemal połowę gości. W pamięci pozostaną nam na długo także polskie Siostry Boromeuszki, które swoją obecnością ubarwiały każdą Mszę Świętą.

Uczestnicy spotkania mogli wziąć udział w porannej Mszy Świętej w naszej kaplicy, a później odbywały się modlitwy, po których, w małych grupach, dzielili się doświadczeniami ze swoich regionów, wymieniali opinie na temat pragnień i oczekiwań. Nie zabrakło także parafialnego akcentu: o swojej działalności opowiedziały Twórcze Mamy, a z Dziećmi Maryi można było pośpiewać religijne piosenki. Większą część dnia jednak młodzi pielgrzymi spędzali w Poznaniu, uczestnicząc w modlitwach, warsztatach i posiłkach na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, bądź zwiedzając przeróżne zakamarki naszego pięknego miasta. Kulminacyjnym punktem Spotkania było Święto Narodów, które odbywało się jednocześnie w niemal 150 parafiach na terenie Poznania i okolic. Po wspólnej modlitwie o godz. 23 i złożeniu sobie noworocznych życzeń, każdy kraj zaprezentował się piosenką czy tańcem, włączając do tego zebranych pielgrzymów i parafian. Nawet najbardziej zmarznięty uczestnik nie mógł się oprzeć rozgrzewającym tańcom! Nie zabrakło później także poczęstunku i zabawy tanecznej w naszych przykościelnych salkach – i choć pielgrzymi chętni byli tańczyć do białego rana, to zabawa skończyć się musiała już około godz. 2, bo przecież rodziny czekały na swoich zagranicznych gości. Wyjątkowym momentem była noworoczna Msza Święta dla parafian i gości. Niesamowita, bo międzynarodowa. Ewangelia została odczytana w trzech językach, by każdy uczestnik mógł odpowiednio przeżyć Eucharystię.

W dniu wyjazdu pożegnaniom nie było końca. Były wspólne zdjęcia, wymiana adresów, upominki i odrobina smutku, że to, na co tak długo czekaliśmy właśnie dobiega końca. Ale była też radość, że wszystko przebiegało zgodnie z założeniami, i że wszyscy wyjeżdżają zadowoleni. Europejskie Spotkanie Młodych to był dla nas – młodych – nie tylko czas wytężonych prac i przygotowań, ale przede wszystkim dobry okres do modlitwy, przemyśleń i rozmów o tym, co dla nas ważne. Zawiązały się przyjaźnie i międzynarodowe znajomości, które mamy nadzieję, zostaną na długo.

Wielorakość narodowości rozbudziła – i to całkiem dosłownie, bo taizowe kanony rozbrzmiewały jeszcze długo



Sylwestrowa modlitwa w naszej kaplicy

późnymi wieczorami, gdy pielgrzymi wracali do rodzin – naszą małą miejscowość i bardzo chcemy, by to rozbudzenie trwało jak najdłużej. Brat Alois – przeor wspólnoty – podczas wieczornej modlitwy, w pierwszym dniu Nowego Roku powiedział: „Każdy mógł odkryć podczas tego spotkania, że nie jesteśmy sami. Stanowimy część komunii wierzących. W Polsce mogliśmy dostrzec, że wiara w Chrystusa jest nieodłączna od przynależności do Kościoła. Bardziej więc niż kiedykolwiek jest dla nas ważne, żeby nie uciekać, ale przybiec, by mówić o naszej miłości do tej jedynej komunii, jaką jest Kościół.” Życzę sobie i każdemu, kto choć przez chwilę poczuł tego ducha, by ten entuzjazm i ta wiara pozostała w nas na zawsze.

Z całego serca dziękujemy tym, którzy otworzyli swoje domy, a co za tym idzie, i serca, dla młodych europejczyków, którzy przybyli tu, aby doświadczyć polskiej wiary oraz miłości, aby poczuć radość z przebywania razem i wspólnie się modlić. Dziękujemy tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, by ten czas był tak piękny i tak napełnionym Duchem Bożym.

Niektórzy – jak sami mówią – już teraz tęsknią za włoskim temperamentem, śpiewem niemieckich pielgrzymów, otwartością Chorwatów i życzliwością Polaków, z Siostrami na czele. Obiecaliśmy sobie zatem spotkać się za rok, tym razem w Rotterdamie, gdzie koziegłowska młodzież – już nie jako organizatorzy, a jako pielgrzymi – planuje zawitać na 33. już Europejskim Spotkaniu Młodych.

Po cichu liczymy, że bracia z Taize jeszcze kiedyś do nas zawitają i sprawą, że Poznań znów, choć na chwilę, stanie się centrum Europy.

Anna Michalak



Msza noworoczna (ks proboszcz i przyjezdni księża...)



Organizatorzy z Koziegłów i animatorzy

Listy od uczestników

To spotkanie Taize było wspaniałym doświadczeniem. Każde jest inne, ale to było naprawdę wyjątkowe. Tak wielu młodych ludzi w jednym miejscu sprawia, że rośnie w nas poczucie, że nie jesteśmy sami w poszukiwaniu ścieżki do Boga. Jedną z rzeczy, które na pewno zapamiętam z tej pielgrzymki to wspaniali i gościnni ludzie z Kozięglów i Poznania, którzy witali nas jak własne dzieci i pozwolili nam u siebie mieszkać. Podobnie jak parafialne grupy animatorów, które zajmowały się nami i dbały o nas jak nikt inny. Byliście wspaniali, nigdy Was nie zapomnę! Dziękuję Kozięglowy, Bóg jest miłością – pokazaliście nam prawdziwe znaczenie tych słów!

Doris Mejak, Pula, Chorwacja



Polskie spotkanie Taize to przede wszystkim spotkanie na modlitwie i refleksji, ale to też możliwość poznania nowych przyjaciół. Wspaniałym źródłem rozrywki jest tzw. Święto Narodów, które odbywa się w parafiach. Taize to niepowtarzalne doświadczenie, które odbywa się od 32 lat. Każde kolejne spotkanie jest lepsze od poprzedniego, ale myślę, że kolejnemu gospodarzowi będzie bardzo trudno „pobić” gościnność ludzi z Kozięglów.

Niccolò Abate lat 19 Garbagnate Milanese, Włochy

Właściwie to mógłbym napisać dosłownie wszystko... ale jeśli mam wybrać, to wspomnę 4 rzeczy: Przede wszystkim poruszyła mnie strona duchowa: wspólne spotkania modlitewne (pomimo, że chyba nikt nie znał wszystkich języków, to i tak wszyscy czuliśmy tę wyjątkową jedność i rozumieliśmy się po prostu bez słów!), a także praca w małych grupkach (świadczenia i doświadczenia, które dużo mi dały i sporo zmieniły w moim życiu).

Zaś ze sfery "poza-duchowej" na pewno będę wspominał rodzinę, która nas przyjęła - dawno, dawno, nie spotkałem tak ciepłych, życzliwych i otwartych ludzi... Czulem się u nich chyba lepiej niż we własnym rodzinnym domu! Szkoda, że Taize trwało tylko tydzień, a nie np. miesiąc... Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś uda mi się odwiedzić tę rodzinę - tak po prostu... żeby się spotkać, porozmawiać, powspominać...

I wreszcie nie mógłbym zapomnieć o młodzieży. Wiem, że nie było za dużo czasu na jakies prywatne spotkania, ale nie zmienia to faktu, że każdy z nas przyjezdnych spotykał się z Wami na każdym kroku i jestem pewien, że każdy odczuł tę samą życzliwość i radość płynącą od Was. Jeszcze raz dzięki za ciepłe przyjęcie i "parasol" opieki nad nami!!!

Michał Szot, lat 29, z Piaseczna



Czas spędzony w Kozięglowach był wyjątkowym doświadczeniem dla mnie i moich przyjaciół. Już wcześniej uczestniczyliśmy w różnych spotkaniach młodzieży, ale nigdzie nie czuliśmy się tak miło przyjęci jak w Poznaniu! Młodzież w parafii ma szczególny urok osobisty, dzięki czemu mogliśmy się czuć jak część tej wspólnoty. Wszystkie uprzedzenia i fałszywe wyobrażenia zostały obalone już pierwszego dnia, czuliśmy się naprawdę dobrze. W tej gościnności kryje się głęboka wiara, że miłość Jezusa Chrystusa stała się doświadczalna, że jest to prawdziwa „Pielgrzymka Zaufania Przez Ziemię”, jak nazwali ją Bracia z Taize. Dzięki temu spotkaniu, mimo okropnej historii polskiego i niemieckiego narodu, zawiązała się przyjaźń z ludźmi z Kozięglów, która jest podstawą naszej dzisiejszej, nowoczesnej i pokojowej Europy. Rodzinom, które nas ugościły i młodzieży z Kozięglów składamy wielkie podziękowania za te dni!!!

Benedykt Kern, Niemcy

zebrała Anna Michalak

Leszek Jasiński

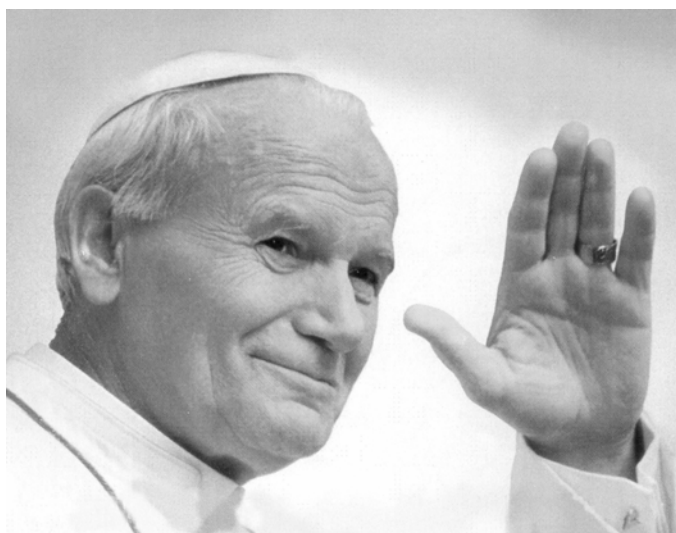
Leszek Jasiński dał się zauważyć przez swą głęboką i Luformowaną duchowość. Każde spotkanie z nim jest budującym przeżyciem, które wnosi pokój i Bożego Ducha poprzez jego wiedzę i mądrość. Zawsze pełen taktu i szacunku oraz wielkiej kultury osobistej i duchowej. Prowadzi głębokie życie duchowe i religijne, którego centrum jest codzienna Eucharystia, modlitwa, medytacja i wszechstronna lektura duchowa bazująca na najwybitniejszych teologach duchowości chrześcijańskiej. Od 2002 roku nosi Szkaplerz. Korzysta z posługi stałego spowiednika. Odbił trzyletnie studium teologii życia duchowego w Instytucie Duchowości „Carmelitanum” (1999 – 2002). Nie sposób wyliczyć wszystkich odbytych przez Niego pielgrzymek min. dwa razy piesza pielgrzymka do Częstochowy. Hiszpania – śladami świętych Karmelu oraz sanktuariów Maryjnych (Lourdes, Fatima, Saragossa, La Salette). Francja – śladami świętych i błogosławionych Karmelu. Wilno – śladami Św. Rafała Kalinowskiego i św. Faustyny. Piesza do Santiago de Compostela. Ziemia Święta ze Szkołą Biblijną im. Ks. Blachnickiego. Śladami Św. Teresy Benedykty od Krzyża. Grecja – śladami Św. Pawła ze Szkołą Biblijną im. Ks. Blachnickiego. Francja i Hiszpania – śladami świętych Karmelu z braćmi karmelitami bosymi. Ziemia Święta – w małej grupie przyjaciół, z przeorem poznańskiego klasztoru karmelitów. Po za tym pielgrzymował prywatnie do różnych polskich sanktuariów. Z parafii M.B. Fatimskiej w Koziegłowach trafił do Nowicjatu w Klasztorze Karmelitów Bosych w Zamartem.

Tymoteusz Książkiewicz

Rodzina Książkiewiczów jest od 19 lat we wspólnocie Neokatechumenalnej w parafii Św. Wojciecha w Poznaniu. Tymoteusz miał 3 lata, kiedy zaczęli Drogę. Uczestniczył z całą rodziną i siedmiorgiem swojego rodzeństwa w niedzielnych Eucharystiach. Jak sam dzisiaj mówi, rodzina była dla niego pierwszym kościołem. To tutaj modlił się w każdą niedzielę Laudesami: psalmami i lekturą Ewangelii. Brał udział w spotkaniach z dziećmi ze wspólnoty. Każdemu spotkaniu towarzyszyło Słowo Boże, były to przygotowania do Paschy, jak również jasełka. Kiedy skończył 13 lat zaczął słuchać katechez dla młodzieży i dorosłych i „znalazł” się w swojej wspólnocie. W okresie uczęszczania do gimnazjum i liceum był zwykłym chłopakiem. Bardzo chciał iść do szkoły ogrodniczej, jednak trudności związane z dojazdem i nauką nie pozwoliły na to. Naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Owińskach. Na rok przed maturą zaczął myśleć o seminarium. Oczywiście konsekwencją na Drodze Neokatechumenalnej jest formacja prezbiterów w Wyższych Diecezjalnych Seminarium Misyjnych REDEMPTORIS MATER. Tymek trafił do takiego Seminarium w Dallas w stanie Teksas. Ma 22 lata, studiuje w języku angielskim, na drugim roku filozofii. Aktywnie uczestniczy w ewangelizacji w swojej diecezji, dba też o seminaryjny ogród.

Agnieszka Nowak

„Małżeński” Papież



2 kwietnia jest wyjątkowym dniem dla wszystkich, którym bliska jest postać Jana Pawła II. Dzień Jego wyboru na papieża rozpoczął w naszym społeczeństwie swego rodzaju nową erę Kościoła, a dzień Jego śmierci poruszył niejedno ludzkie serce pytaniem o własną wiarę. Ludzie gromadzili się na modlitwie... A ja w ogóle tego nie pamiętam albo jak przez mgłę. Pamiętam za to, że to była sobota. W tym dniu zawarliśmy z Mężem sakrament małżeństwa, po czym w gronie rodziny i przyjaciół świętowaliśmy. I dziś

pamiętam tylko niejedno smutne spojrzenie, skrywane łzy czy chwilową nieobecność naszych gości. Byłam jedyną osobą, której nie powiedziano o tym, że papież umarł... Wtedy martwiłam się o samopoczucie gości.

Nie mamy wyrzutów sumienia, że w tej ważnej chwili bawiliśmy się na własnym weselu. Zaczynaliśmy nowy etap naszego życia, tak jak i On zaczynał swoje nowe życie. Zbieg tych wydarzeń potraktowaliśmy jako okazję, by Jana Pawła II uczynić patronem naszego małżeństwa. Komu bardziej niż Jemu zależało na tym, by uświęcić małżeństwo, by domagać się podstawowych praw rodziny, by wstawiać się za dziećmi nienarodzonymi? Jego encykliki i książki są ogromnym dziedzictwem, których, przyznam szczerze, nie znam, ale Jego powiązanie z naszym życiem motywuje mnie do ich poznania. Chciałabym też poznać więcej szczegółów z Jego ziemskiego życia. I żałuję, że tak mało zwracałam na Niego uwagi, gdy był naszym papieżem, choć całe moje życie toczyło się w ramach Jego pontyfikatu.

W tym roku, podobnie jak w poprzednich latach, złożę życzenia mojemu Mężowi i razem będziemy cieszyć się kolejnym rokiem, który rozpoczynamy razem. Gdzieś w tle usłyszymy wspomnienia o największym Polaku i uśmiechniemy się do Niego w niebie. A za parę lat poprowadzimy nasze dzieci Jego górskimi szlakami, by za Jego przykładem być bliżej Boga.

B.

Kochane dzieci co czujecie, kiedy myślicie o dniu powtórnego przyjścia Chrystusa?

Lęk, strach, czy może Wasze serce przepęlnia radosna nadzieja oczekiwania i pragnienie przebywania z Jezusem na zawsze?

ŚWIĘTA ZMARTWYCHWSTANIA to piękny czas, któremu towarzyszy przemiana naszych serc i życia.



Przeczytajcie ten krótki tekst i zastanówcie się czy chcecie wyruszyć w drogę życia razem z Jezusem

„Czy wyruszysz ze mną w drogę?”

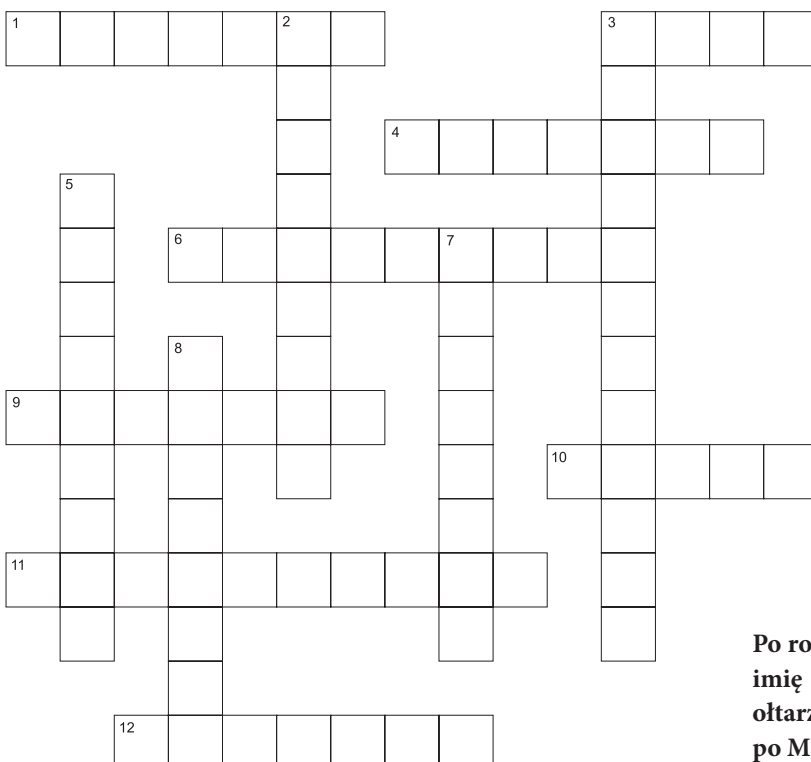
Dziecko moje! Synu i córko moja! Pamiętaj, że zawsze przychodzę do ciebie, zawsze jestem obok ciebie. Pamiętaj o tej prawdzie, choć zabiegany i zagoniony jesteś. Chcę troszczyć się o ciebie, bo Jestem Dobrym Pasterzem. Przez Moją Ofiarę Krzyża, wzgardzenie zwyciężyłem, stałem się mocnym Fundamentem, którego nikt nie zniszczy i nie pokona.

I choć będą Ci rzucać kłody na twojej drodze, nie martw się, nie zniszczą Ciebie. Nie pokonają Ciebie, jeśli trwasz w nauce Mojej jeśli sam na to nie pozwolisz.

Popatrz dziecko moje jaką wielką miłością darzy cię Mój Ojciec? Tylko ci, którzy nie poznali i nie doznali Miłości Mego Ojca mogą cię nie rozumieć. Oni nie wiedzą co to znaczy Miłość Boża!

Ja cię rozumiem i kocham i nie zostawiam Cię samego, bo: "Dobry Pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik ucieka, bo nie zależy mu na owcach. Ja Jestem Dobrym Pasterzem".

Kroczę razem z tobą, by zaprowadzić cię na polanę Miłości, Prawdy i Pokoju. Zaufaj Mi.



Poziomo:

1. Zdobione jajka
3. Czas przed Wielkanocą, trwa 40 dni
4. Wielkanocny - zwykle jest zrobiony z cukru
6. Niedzielne - rozpoczyna świąteczne świętowanie
9. Wielki - poprzedza Święta Wielkiej Nocy
10. Jemy je w te Święta w dużych ilościach
11. Msza z okazji Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego
12. Wielkanocne ciasto

Pionowo

2. Podobny do zajączka
3. Lany (czyli drugi dzień Świąt)
5. W nim święconka
7. Wielkanocne zawołanie
8. W niej buszuje wielkanocy baranek

Po rozwiązaniu krzyżówki należy ją wyciąć, dopisać swoje imię i nazwisko i wrzucić do skrzynki wystawionej obok ołtarza w kaplicy. Termin losowania nagród 18 kwietnia po Mszy Św. o godz. 11:30

INFORMACJE DUSZPASTERSKIE

NABOŻEŃSTWA W WIELKIM POŚCIE

Droga Krzyżowa – w piątki: dla dzieci o godz. 17:00 dla młodzieży i starszych o godz. 18:30
Gorzkie Żale – w niedziele: godz. 18:15
Odwiedziny chorych z okazji świąt – w sobotę 20 marca 4 od godz. 9:00

TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Czwartek

Dzień ustanowienia Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa (nie ma wystawienia Najświętszego Sakramentu i Różańca o godz. 17:30).
godz. 18:00 – Uroczysta Msza św. Wieczerzy Pańskiej, Adoracja Pana Jezusa do godz. 23:00.

WIELKI PIĄTEK

Dzień śmierci Pana Jezusa (obowiązuje post ścisły).
godz. 8:00 do 18:00 – adoracja Pana Jezusa w ciemnicy
godz. 15:00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
godz. 18:00 – Uroczysta Liturgia Wielkiego Piątku oraz adoracja Pana Jezusa w grobie do godz. 23:00.
godz. 20:00 – Droga Krzyżowa ulicami naszego osiedla (początek przy bloku nr 18, zakończenie przed kaplicą).

WIELKA SOBOTA

Dzień spoczynku Pana Jezusa w grobie.
godz. 8:00 do 20:30 – Adoracja Pana Jezusa w grobie.
godz. 21:00 – Uroczysta Liturgia Wigilii Paschalnej z poświęceniem ognia, wody i odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych oraz **PROCESJĄ REZUREKCYJNĄ**
Święcenie potraw na wielkanocny stół – od godz. 10:00 do 12:00 oraz od godz. 14:00 do 17:00 co pół godziny.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

godz. 6:00 – Uroczysta Msza św. w poranek Wielkanocny z procesją Eucharystyczną
godz. 10:00 11:30 13:00 – koljne Msze św. (nie ma Mszy Św. o godz. 8:00 i 18:00)

DRUGIE ŚWIĘTO WIELKANOCY

Msze św.: godz. 8:00 10:00 11:30 13:00 i 19:00
(ofiary zebrane podczas Mszy św. przeznaczone są na Wydział Teologiczny w Poznaniu, Szkoły Katolickie oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski).

Radosnych świąt Zmartwychwstania Pańskiego
oraz błogosławieństwa Bożego,
niech zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to,
co jeszcze uśpione,
ożywi to, co jeszcze w nas martwe
i niech światło Jego Słowa
prowadzi nas przez życie w radości i pokoju.

życzy Redakcja

REDAKCJA

Opiekun redakcji:
ks. Tomasz Górny

Redakcja:
Piotr Banaś, Katarzyna Klesyk, Michał Koralewski, Szymon Kropaczewski, Anna Michalak, Agnieszka Nowak,
Zenon Zbąszyniak

Korekta:
Michał Koralewski

Skład i opracowanie graficzne:
Piotr Kaźmierski

Wydawca:
Parafia pw. Matki Bożej Fatimskiej
w Koziegłowach

Ofiary za gazetę przeznaczone są na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania przesłanych tekstów z zapewnieniem możliwości autoryzacji. Osoby, które chciałyby opublikować swoje artykuły w „Fatimskiej Pani”, prosimy o kontakt mailowy: redakcja@fatimskapani.pl lub telefoniczny: 811 11 12.